

Sygn. akt I Ca 12/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Dorota Twardowska

Sędziowie: SO Teresa Zawistowska (spr.)

SR del. do SO Jacek Bryl

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 2 marca 2016 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko S. Z.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Mieście Lubawskim

z dnia 28 sierpnia 2015 r. sygn. akt I C 9/15

oddala apelację.

Sygn. akt I Ca 12/16

UZASADNIENIE

Powód M. M. wniósł o zasądzenie od S. Z. kwoty 12.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 maja 2012 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Wskazał, że na żadaną kwotę składa się kwota 5.500 zł tytułem zwrotu ceny dokonanej niezgodnie z umową naprawy pojazdu oraz kwota 6.500 zł tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę spowodowaną wadliwym wykonaniem naprawy tego pojazdu skutkującą poważnym uszkodzeniem uniemożliwiającym dalsze użytkowanie.

Uzasadniając swoje żądanie wskazał, że w dniu 28 stycznia 2012 r., po kolizji drogowej, będący jego współwłasnością pojazd M. (...) o nr rej. (...) został przetransportowany do zakładu mechaniki pojazdowej pozwanego S. Z.. Pojazd został wydany po naprawie w dniu 01 marca 2012 r., a ostateczne wynagrodzenie określono na kwotę 5.500 zł. Po odbiorze powód zlecił sprawdzenie stanu technicznego pojazdu. Wówczas ujawniono szereg nieprawidłowości poczynionych podczas naprawy. Co więcej, zdaniem powoda w wyniku nieprofesjonalnej naprawy pojazd doznał kolejnych poważnych uszkodzeń uniemożliwiających jego dalsze użytkowanie. Pozwany został wezwany do zapłaty kwoty 12.000 zł, jednakże wezwanie to pozostało bez odpowiedzi.

W odpowiedzi na pozew S. Z. wniósł o oddalenie powództwa. Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że w dniu 28 stycznia 2012 r. przyprowadzono mu samochód osobowy marki M. (...) o nr rej (...) celem naprawy. Pojazd po złożeniu był sprawdzany w stacji diagnostycznej w B. i nie posiadał wad technicznych wskazanych przez M. M..

Wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Nowym Mieście Lubawskim zasądził od pozwanego S. Z. na rzecz powoda M. M. kwotę 5.586,98 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31.05.2012 r. do dnia zapłaty (pkt. 1) i oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt. 2). Nadto orzeczono o kosztach procesu, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda z tego tytułu kwotę 977,76 zł (pkt 3) i nieuiszczonych kosztach sądowych (pkt 4 - 5).

Rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń i wynikających z nich wniosków:

W dniu 28 stycznia 2012 r. K. M. jadąc przez miejscowość J. samochodem marki M. (...) o nr rej. (...) wpadła w poślizg i zjechała na pobocze, w wyniku czego uderzyła w przydrożną studzienkę uszkadzając samochód. Uszkodzony pojazd został odholowany do mechanika – pozwanego S. Z., któremu powód M. M., będący współwłaścicielem auta zlecił wykonanie naprawy.

Naprawa dokonana przez pozwanego została wykonana z rażącym naruszeniem zasad techniki naprawy pojazdu. Pozwany dopuścił się uchybień w zakresie naprawy związanej z bezpieczeństwem w ruchu drogowym w postaci: zastosowania niedopuszczalnej metody naprawy poprzeczki lewej i prawej strony, dopuszczenia do zaniechania naprawy pękniętego mocowania spornika układu kierowniczego, zaniechania naprawy pękniętego wspornika mocowania poprzeczki prawej strony, zastosowania niedopuszczalnej metody naprawy mocowania prawej strony stabilizatora przedniego, niedopuszczalnej jakości spoiny podłużnicy przedniej prawej. Ponadto stwierdzono niedopuszczalne wady lakiernicze na każdym elemencie lakierowanym, takie jak rysy, pęknięcia, rybie oczka, kratery, wtrącenia itp. Niedopuszczalnym było niezamontowanie elektrowentylatora, przy dłuższym postoju w korku z uruchomionym silnikiem mogło dojść do jego przegrzania a w konsekwencji do trwałego uszkodzenia. Po dokonanej naprawie niemożliwie było bezpieczne korzystanie z pojazdu. Wadliwość wykonanej naprawy wpłynęła na pogorszenie stanu technicznego pojazdu i spowodowała wyłączenie pojazdu z eksploatacji.

Koszt przywrócenia pojazdu do stanu w jakim powinien się znajdować, gdyby naprawę wykonano poprawnie wynosi 5.586,98 zł. Są to koszty celowe naprawy.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w niniejszej sprawie okoliczności faktyczne co do zajścia i zlecenia naprawy nie były przez strony kwestionowane. Pozwany S. Z. kwestionował jedynie opinie biegłego sądowego w zakresie jej wniosków. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że biegły z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego w swojej opinii stwierdził, iż naprawa dokonana przez pozwanego została wykonana z rażącym naruszeniem zasad techniki naprawy pojazdu. Pozwany dopuścił się opisanych w stanie faktycznym uchybień w zakresie naprawy związanej z bezpieczeństwem w ruchu drogowym w postaci. Koszt przywrócenia pojazdu do stanu, w jakim powinien się znajdować, gdyby naprawę wykonano poprawnie wynosi 5.586,98 zł. Są to koszty celowe naprawy. Wyjaśniono, że biegły w swojej opinii przyjął stawki roboczogodziny za prace blacharskie 45 zł. zaś lakiernicze 60 zł. Ceny części zamiennych przyjął jak ceny części zamiennych używanych i były to ceny podane przez pozwanego w zestawieniu. Ocenę prac blacharsko -lakierniczych dokonał po oględzinach pojazdu. Sporządził nadto bardzo obszerną dokumentację fotograficzną.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że pozwany S. Z. złożył zastrzeżenia do opinii biegłego, a w odpowiedzi na te zastrzeżenia biegły wyjaśnił, iż nie są one zasadne i świadczą o braku wiedzy pozwanego co do metody wyceny uszkodzeń przy pomocy systemu A. i systemu (...)E.. W ocenie Sądu pierwszej instancji opinia biegłego była pełna, logiczna i sporządzona zgodnie ze sztuką, zarzuty pozwanego okazały się być chybionymi. Metoda sporządzania opinii ma charakter szacunkowy, sporządza się je w oparciu o ustalone zasady, na podstawie specjalnie opracowanych do tego celu programów, które wprawdzie uwzględniają poszczególne charakterystyczne elementy pojazdów, jednakże nie zawsze w pełnym zakresie przewidują możliwość uwzględnienia wszystkich cech charakterystycznych poszczególnych pojazdów, co nie umniejsza jednak wiarygodności i rzetelności sporządzonej opinii. Z tych też

względów Sąd pierwszej instancji w całości podzielił wnioski z niej płynące i uznał je za własne. Sąd pierwszej instancji dał również wiarę zeznaniom świadków A. M. (k. 46 v) Z. W. i K. F. (k. 46v-47), K. M. (k. 84-84 v), T. K. (k. 90-90 v), uznając, że były one jasne i wewnętrznie spójne.

Dalej Sąd pierwszej instancji wskazał, że z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że pozwany S. Z. zobowiązał się zająć kompleksową naprawą pojazdu, wprawdzie sam nie wykonywał wszystkich prac np. prac blacharskich, ale to on zamówił usługę blacharską u świadka A. M., sam ten samochód przyprowadził i sam po wykonaniu prac blacharskich go odebrał, regulując z tego tytułu stosowne wynagrodzenie za wykonaną pracę w wysokości 1000 zł. Świadczą o tym nie tylko zeznania świadka A. M., ale również twierdzenia samego pozwanego. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że to osoba przyjmująca na siebie obowiązek naprawy winna należycie ocenić czy jest w stanie prawidłowo dokonać naprawy konkretnego pojazdu, niezależnie od tego w jakim stanie jest pojazd. Zawierając umowę dwustronną określa się zazwyczaj zarówno zakres prac, sposób ich wykonania, ewentualnie efekt końcowy i cenę za wykonane prace. To niezbędne cechy umowy wzajemnej, które rodzą pewne obowiązki i prawa dla stron umowy. Sąd pierwszej instancji dał nadto wiarę powodowi odnośnie tego, iż to z nim pozwany ustalał zakres naprawy, wskazując, że świadczą o tym zeznania jego żony, która zaprzeczyła, aby to ona czyniła ustalenia z pozwanym w tym zakresie.

Reasumując stwierdzono, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż prace wykonane przez pozwanego S. Z. zostały wykonane nieprawidłowo w takim zakresie, w jakim stwierdza to opinia biegłego sądowego. Jest on zatem zobowiązany do naprawienia szkody z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z zawartej umowy. Biegły całą szkodę wycenił na kwotę 5.586,98 zł. Obowiązek naprawienia szkody wynika z art. 471 k.c., zgodnie z którym dłużnik, który nie wykonał bądź nienależyte wykonał przyjęte na siebie zobowiązanie ma obowiązek naprawić powstałą w wyniku tych naruszeń szkodę, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi co nie miało miejsca w niniejszej sytuacji.

Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji w punkcie 1 wyroku zasądził od pozwanego S. Z. na rzecz powoda M. M. kwotę 5.586,98 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31.05.2012 r. do dnia zapłaty. Odsetki zasadzono od dnia następnego po dniu, w którym pozwanemu upływał termin do naprawy szkody wynikający z wezwania powoda (pismo z dnia 22 maja 2012 r. – odebrane przez pozwanego w dniu 23.05.2012 r.). W punkcie 2 wyroku w pozostałym zakresie powództwo oddalono, uznając dalsze żądanie powoda za nieuzasadnione.

O kosztach procesu orzeczono, uwzględniając, że powód wygrał proces w 46,56 % i poniósł koszty opłaty od pozwu – 600 zł, zaliczkę na dowód z opinii biegłego – 1500 zł, z kolei o nieuiszczonych kosztach sądowych, uwzględniając, że w toku procesu tymczasowo poniesiono ze Skarbu Państwa koszty w wysokości 582,39 zł.

W apelacji pozwany S. Z. zaskarżył powyższy wyrok w części, to jest co do punktu 1, 3 i 4, zarzucając mu:

- 1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, tj.: błędne uznanie, iż powód był stroną umowy; nieprawidłowe ustalenie zakresu prac wykonywanych przez pozwanego, a także wyjściowej wartości samochodu,
- 2) błędne ustalenie stanu faktycznego, tj. błędne przyjęcie, że to powód był stroną umowy z pozwanym; przyjęcie zbyt wysokiej wartości samochodu i błędne ustalenie zakresu prac zleconych pozwanemu do wykonania przez żonę powoda,
- 3) nieuwzględnienie zarzut braku legitymacji procesowej czynnej po stronie powoda,
- 4) naruszenie przepisu art. 6 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sprawie, tj. przyjęcie, iż strony łączyła umowa - co nie zostało w żaden sposób przez powoda udowodnione (to samo dotyczy treści ewentualnej umowy, zakresu robot oraz stanu pojazdu przed naprawą).

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

W uzasadnieniu skarżący wskazał, że powód niezasadnie skierował powództwo przeciwko pozwanemu, gdyż S. Z. nie zawierał z nim żadnych umów. Okoliczność tę pozwany podnosił przed Sądem pierwszej instancji wielokrotnie, w tym na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2015 r. Co więcej, z twierdzeń samego powoda wynika, że to jego żona zleciła pozwanemu wykonanie naprawy pojazdu. Ustalenie istotnych warunków umowy miało miejsce już w momencie przyprowadzenia samochodu do warsztatu, i odbyło się bez jakiegokolwiek udziału powoda. Sąd bezpodstawnie przyjął, że strony łączyła umowa, w ogóle nie odnosząc się w uzasadnieniu wyroku do zarzutu braku legitymacji czynnej powoda do wytoczenia powództwa. Reasumując stwierdził skarżący, że powód nie był stroną umowy i nie może skutecznie dochodzić w powództwie zapłaty z tytułu niezgodnej z umową naprawy pojazdu. Jedyne z ostrożności procesowej pozwany wskazał, iż Sąd za biegłym błędnie przyjął stan i wartość pojazdu.

W odpowiedzi powód M. M. wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył i ustalił, co następuje:

Apelację pozwanego S. Z., jako bezzasadną, należało oddalić.

Przede wszystkim bezzasadne okazały się te zarzuty apelacji, które zmierzały do zakwestionowania legitymacji czynnej powoda do dochodzenia odszkodowania za niewłaściwie wykonaną umowę o dzieło. Powód, uzasadniając w pozwie swoją legitymację do wystąpienia z tym roszczeniem wskazywał na przepis art. 209 k.c., wedle którego każdy ze współwłaścicieli może wykonywać wszelkie czynności i dochodzić wszelkich roszczeń, które zmierzają do zachowania wspólnego prawa. Zgodnie z tym przepisem każdy ze współwłaścicieli może bez zgody pozostałych współwłaścicieli dokonywać tzw. czynności zachowawczych. Czynność zachowawczą charakteryzują dwie podstawowe cechy: po pierwsze, jej celem jest ochrona prawa przed możliwym niebezpieczeństwem, po drugie, ochrona ta dotyczy wspólnego prawa i jest podejmowana w interesie wszystkich współwłaścicieli (por. J. Ignatowicz (w:) Komentarz, t.1,1972 r., str. 536). W orzecznictwie przyjmuje się, że istotą czynności zachowawczych, o których mowa w art. 209 k.c. jest ochrona wspólnego prawa. Cel ten jest realizowany przez wykonywanie „wszelkich czynności” i dochodzenie „wszelkich roszczeń”. Czynność zachowawcza może mieć charakter czynności faktycznej, czynności prawnej, a przede wszystkim czynności procesowej (np. wystąpienie z powództwem windykacyjnym, negatoryjnym, wnioskiem o stwierdzenie zasiedzenia). Objasniając istotę czynności zachowawczej należy zwrócić uwagę, że w przypadku dochodzenia roszczenia może ono być realizowane tylko w całości, a więc niepodzielnie. Czynności zachowawcze może wykonywać każdy ze współwłaścicieli indywidualnie, niezależnie od innych albo w porozumieniu z innymi współwłaścicielami. Samodzielne wykonywanie czynności zachowawczych przez współwłaściciela jest dopuszczalne w takim zakresie, jaki daje się pogodzić z korzyścią i interesem wszystkich współwłaścicieli. Z tego powodu nie będzie czynnością zachowawczą działanie współwłaściciela w celu zachowania jedynie jego udziału we współwłasności. (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2013 r., II CSK 673/12, Lex nr 1394087).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy uznać, że wystąpienie z powództwem o zapłatę odszkodowania za nienależycie wykonaną umowę o dzieło stanowiło właśnie czynność zachowawczą, o której mowa w art. 209 k.c. Czynność ta zmierzała do uzyskania odszkodowania, które miało zostać przeznaczone na naprawę pojazdu, stanowiącego przedmiot współwłasności po to, by nie stwarzał on niebezpieczeństwa dla poruszających się nim osób, jak również dla innych uczestników ruchu drogowego. Roszczenie objęte żądaniem pozwu zmierzało zatem do zachowania wspólnego prawa własności, a powód wystąpił z tym roszczeniem wprawdzie w imieniu własnym, jednakże w interesie wszystkich współwłaścicieli pojazdu.

Z dowodu rejestracyjnego wynika, że współwłaścicielami pojazdu M. (...) nr rej (...) są powód M. M. i jego teść – M. W.. W odpowiedzi na apelację oraz na rozprawie apelacyjnej, powód wyjaśnił jednak, że współwłaścicielką pojazdu jest również jego małżonka – K. M.. Przedmiotowy pojazd został nabyty w czasie trwania wspólności majątkowej

małżeńskiej, a więc niezależnie od tego kto figuruje jako właściciel w dowodzie rejestracyjnym, prawo do tego pojazdu objęte jest wspólnością ustawową.

Trzeba w tym miejscu wskazać, że odszkodowanie jest świadczeniem podzielnym. Wyjaśniono już wyżej, iż istotą czynności zachowawczych jest to, że współwłaściciel nie może domagać się zasądzenia odszkodowania w wysokości, która odpowiadałaby jego udziałowi w rzeczy. Innymi słowy czynność zachowawcza polega właśnie na tym, że jeden zespół właścicieli realizuje tę czynność w imieniu własnym, ale w interesie wszystkich współwłaścicieli, a co za tym idzie nie może domagać się zasądzenia odszkodowania tylko w części, odsyłając pozostałych współwłaścicieli na drogę postępowania sądowego.

Wbrew stanowisku apelacji należało uznać, że stroną umowy o dzieło była nie tylko małżonka powoda, ale również sam powód. Wskazują na to zeznania świadka K. M. w części, w której wskazała ona, że nie posiadała wystarczającej wiedzy technicznej, aby ustalić niezbędny zakres robót, dlatego też przekazała pozwanemu numer telefonu do męża, aby ustalili zakres robót objętych umową (zobacz : zeznania świadka k. 84 -84 v). Niespornym jest, że pojazd został odebrany przez powoda, który już przy odbiorze dokonał wstępnego sprawdzenia jakości wykonanych robót. Przywołane okoliczności świadczą o tym, że umowa o naprawę pojazdu została zawarta pomiędzy małżonkami M. M. i K. M. a pozwanym S. Z..

Tylko dla porządku wskazać trzeba, że w czasie istnienia wspólności majątkowej między powodem i jego małżonką czynną legitymację powoda w tej sprawie można było opierać na przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, regulującego zarząd majątkiem wspólnym. Przysługujące powodowi roszczenie o naprawienie szkody wchodziłoby w skład majątku wspólnego, a dochodzenie tego roszczenia stanowiłoby czynność zachowawczą, zmierzającą do zachowania majątku wspólnego, mieściłoby się zatem w ramach zwykłego zarządu, który może być wykonywany samodzielnie (art. 36 § 2 zdanie 1 k.r.o.). Rozwijając tę myśl wskazać trzeba, iż nie może budzić wątpliwości, że wierzytelność może stanowić składnik majątku wspólnego zarówno sytuacji gdy wynika ze stosunku prawnego, którego stroną są oboje małżonkowie, jak i wówczas, gdy stroną jest wyłącznie jedno z nich. Przede wszystkim należy przyjąć, że w czasie trwania wspólności do wierzytelności wchodzącej w skład majątku wspólnego małżonków nie mogą znaleźć wprost zastosowania przepisy kodeksu cywilnego normujące wielość wierzycieli (w szczególności art. 379 i nast.). W szczególności, jeżeli wierzytelność dotyczy świadczenia podzielnego, wierzytelność nie ulega podziałowi na dwie części (art. 379 § 1 k.c.). Z uwagi na istnienie małżeństwa i wspólności ustawowej między małżonkami, ewentualna wierzytelność nabyta przez małżonkę powoda weszłaby do majątku wspólnego zgodnie z art. 32 § 1 k.r.o. Powód, jako osoba współuprawniona, byłby legitymowany do dochodzenia roszczenia wynikającego z umowy zawartej przez jego małżonkę, gdyż dochodzenie wierzytelności jest czynnością zwykłego zarządu majątkiem wspólnym i może być dokonana samodzielnie przez każdego z małżonków. W sytuacji gdy stroną stosunku prawnego jest tylko jeden z małżonków, ale wierzytelność wchodzi do majątku wspólnego zgodnie z unormowaniem zawartym w art. 32 § 1 k.r.o., drugi z małżonków, nie stając się stroną stosunku prawnego (współwierzycielem), jest jednak osobą współuprawnioną (porównaj: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 r. , II CKN 460/98, Lex nr 38025).

W przedmiotowej sprawie należy jednak przyjąć, że stroną umowy byli oboje małżonkowie. Umowa została zawarta przez małżonkę powoda, jednakże do umowy przystąpił również powód, który telefonicznie, a później poprzez czynności faktyczne tą umowę tą realizował. Dlatego też zasadniczy zarzut apelacji, braku legitymacji czynnej powoda, nie mógł odnieść zamierzonego przez pozwanego skutku.

Pozostałe zarzuty apelacji naruszenia prawa procesowego , tj. art. 233 § 1 k.p.c. oraz prawa materialnego, tj. art. 6 k.c., jak wskazano w uzasadnieniu apelacji, zostały zgłoszone z ostrożności procesowej. Zarzuty te zmierzały do wykazania błędów opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, które sprowadzać się miały do przyjęcia zawyżonej wartości pojazdu oraz ustalenia błędnego zakresu robót zleconych pozwanemu. W przedmiotowej sprawie poza opinią zasadniczą była sporządzana również opinia uzupełniająca. Do opinii uzupełniającej nie wpłynęły dalsze zastrzeżenia, nie złożono też wniosków o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, dowodu z dalszej opinii uzupełniającej czy też z ustnych wyjaśnień biegłego. Skoro tak, to kwestionowanie w chwili obecnej opinii biegłego uznać należy, na podstawie art. 381 k.p.c., za spóźnione.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.